

Behavior, Guantanamo

Pewien człowiek zaoferował mi w Rijadzie
Dzień wyzwolenia na Bliskim Wschodzie
Miało się rozpocząć; kawę; w Bagdadzie
Ale Bagdadem wciąż; wada z odzieżą
Pewien czarodziej z twarzą; fakira
Londyński akcent, mina magika
Chciał; mnie umówić; na piwo z IRA
I dał; pakunek, zegar już; tykał;
Pewien Azjata, Arab już; prawie
Chciał; do teatru zaprosić; mnie w Rosji
Trzeba mu przyznać; by; o ciekawie
Tak mówię; ci, co ; yj; , a poszli
Pewien osobnik z plemienia Bantu
Próbowałem; mnie namówić; do buntu
Czas; , w Internecie spodziewaj się; kantu
Na sto pięćdziesiąt milionów funtów
W ; wiecie wariat; w czuj; si; wci;
Jak Guantanamo, baza Guantanamo
Pewien polityk o miłej twarzy
Chciał; do Pekinu prosić; na pokera
Taka okazja już; si; nie zdarzy
Ale gdzie indziej grywa on teraz
Pewien Latynos o czarnych oczach
Chciał; rewolucji w kraju tequilli
O ci; czerwonych mówię; obrotach
By si; ulotnić; w następną chwilę
Pewien turysta, w swojej niewiedzy
Chciał; do Bilbao, do Kraju Basków
Na szczęście; cie zawsze czujni koledzy
Uratowali biedaka z potrzasku
Pewien kontroler w tokijskim metrze
Widział; ; nie kasuję; biletu
Chciał; mnie z fotelem wysadzić; w powietrze
I gaz do; o; y; by; do kompletu
A pewien muzyk niewydarzony
Co ; y; spokojnie w kraju nad Wisłą;
Miało się; j; zyk strasznie niewyparzony
Z tego wszystkiego jedno mu przyszło
W ; wiecie wariat; w czuj; si; wci;
Jak Guantanamo, baza Guantanamo
Pewien w; saty Jankes z Montany
W białym kubraku, Białe; y z natury
Był; prawie pewny, zdecydowany
Wziął; ; mnie na pogrom Czerwonoskórych
Pewien Eskimos po drugiej stronie
Co w wiecznym lodzie topi; swe troski
Zaprasza; , bo miało; wyruszyć; wkrótce
Stać; uc kilku go; ci z s; siedniej wioski
W ; wiecie wariat; w czuj; si; wci;
Jak Guantanamo, baza Guantanamo